

Jan Olbrycht i Róża Thun w Cieszynie

Data publikacji: 23.03.2019 19:15

Wczoraj (22.03) w Domu Narodowym w Cieszynie odbyło się spotkanie z europosem Janem Olbrychtem oraz europosłanką Różą Thun. Nie zabrakło ożywionej dyskusji i wielu polemik.

Całe spotkanie relacjonowaliśmy dla Was na naszym facebooku - można je obejrzeć tutaj ([LINK - część pierwsza](#)) oraz tu ([LINK - część druga](#)). Na sali obecni byli m.in. Andrzej Molin (wieloletni burmistrz Wisły i radny Sejmiku Wojewódzkiego), Magdalena Cieślar (radna Sejmiku Wojewódzkiego z Brennej), Gabriela Staszkiwicz (burmistrz Cieszyna), Sylwia Cieślar (wójt Golezowa), Janina Żagan (wicestarosta Powiatu Cieszyńskiego), Christian Jaworski (członek Zarządu Powiatu Cieszyńskiego), prof. Tadeusz Sławek czy Gabriela Lazarek (znana z ciągłego protestu prowadzonego na rynku cieszyńskim).

To dzisiejsze spotkanie nie ma specjalnego scenariusza. Zarówno ja, jak i Róża Thun chcielibyśmy podzielić się z Państwem informacjami o tym, co dzieje się w Unii Europejskiej, co my w niej robimy i jak to się ma do wyborów, które się zbliżają - mówił Jan Olbrycht.

Z pewnym opóźnieniem do Cieszyna dojechała Róża Thun. Z czego ono wynikało? **Musiałam iść na policję, zeznawać po raz kolejny. Postanowiłam reagować na hejty i groźby, które spływają na mnie w dużych ilościach. Postanowiłam reagować systematycznie w policji, względnie w prokuraturze, że znów mi groził ktoś śmiercią, poćwiartowaniem. Wczoraj mieliśmy w biurze taki telefon, że "mam broń i trzymajcie się ode mnie z daleka, wiemy gdzie pani posłanka chodzi". Listy takie dostaję, że "wiemy, gdzie pani mieszka w Zakopanem" itd. Więc pomyślałam sobie, że dość tego. Szczególnie, że wiemy, jak to się może skończyć** - mówiła europosłanka z Małopolski.

Poruszono także kwestię pełnego nazwiska europosłanki - Gräfin von Thun und Hohenstein. **Ja wiem, że tutaj żyła taka bardzo szlachetna hrabina von Thun und Hohenstein. Gabriela, prawda? Ale ona była Larishówna, a von Thun miała po mężu. Jeśli mam być szczerą, to o nim nic kompletnie nie wiem, bo ja także mam nazwisko po mężu. Pełna genealogia rodu pisana jest mniej więcej od XI wieku w Trydencie. Wszyscy von Thunowie pochodzą stamtąd. To "Hohenstein" to taki dodatek, w XIX wieku było bardzo modne, aby dodawać sobie drugą część nazwiska. Stąd wzięli się Hutten-Czapscy, którzy naprawdę nazywają się Czapscy, a to Hutten to sobie dodali, bo... Czapscy, to czapka, hut... (z niemieckiego "kapelusz" - dop.red) chyba może być** - mówiła z uśmiechem europosłanka, a później dodała - **im bardziej na mnie napadają przez nazwisko, tym bardziej będę się go trzymać. Niech się dziady odczepią, każdy się jakoś nazywa, a z tym nazwiskiem bardzo dużo wspaniałych osób chodziło po ziemi, choćby takich jak pani Gabriela Thun und Hohenstein.**

Spotkanie z politykami europejskimi trwało ponad 2 godziny. Pojawiło się wiele bardzo ciekawych wątków w dyskusji. Mówiono o tym, jak może wyglądać Unia Europejska po wyborach, jakie są skutki Brexitu, jakie działania polityczne podejmuje polski rząd w Brukseli, czy o tym, w jaki sposób Cieszyn zyskał na wejściu Polski do UE.

Warto jednak wyróżnić ostatnią wypowiedź Jana Olbrychta, w którym porównał członkostwo Polski w Unii do małżeństwa - **jak się z kimś żenię, czy wychodzę za mąż, to rezygnuję z własnej wolności. Dobrowolnie. Rezygnuję z własnej wolności, przynajmniej w części. Od tego momentu już wszystko jest nie moje, nie twoje, tylko jest nasze. Wspólne. Mamy wspólne dzieci, wspólną przyszłość, wspólną przeszłość, wspólne problemy, wspólne sukcesy i wspólne porażki. Mało tego - wchodzimy na dobre i złe. Jak będzie super, to się dzielimy, jak jest źle, to sobie pomagamy. Trzeba o tym pamiętać, żartów nie ma. Trzeba to traktować poważnie, a jak nie, to jak mówią nasi koledzy - "nie podoba wam się? Tam są drzwi, idźcie sobie".**